

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/65640,Nieustraszony-zolnierz-czerwony-Przypadek-Szymona-Harnama.html>



ARTYKUŁ

## „Nieustraszony żołnierz czerwony”. Przypadek Szymona Harnama

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: JERZY BEDNAREK 16.04.2020

Bohater niniejszego tekstu naprawdę nazywał się Szaja Charnam, a spolszczoną wersję swojego imienia i nazwiska – Szymon Harnam – zawdzięcza łódzkim komunistom, którzy po wojnie uznali, że jego pochodzenie należy z

jakiegoś powodu spolonizować.

Urodził się 22 listopada 1908 r. w Łodzi, w ubogiej żydowskiej rodzinie. Był synem Izraela Dawida i Szajndli (z d. Kaufman). Jego ojciec przez pewien czas był urzędnikiem w przedsiębiorstwie naftowym Standard-Nobel, ale gdy stracił tę pracę, jedynym źródłem utrzymania dla rodziny była nielegalna, chałupnicza produkcja papierosów. Po ukończeniu szkoły powszechnej Charnam pracował w małej fabryce pończoch w Łodzi.



**Szymon Harnam (1908-1929)**

W końcu 1926 r. wstąpił do Związku Młodzieży Komunistycznej (ZMK) – przybudówki Komunistycznej Partii Polski. Znany pod pseudonimem „Szajek” działał także w łódzkiej komórce Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR). W ZMK był szeregowym działaczem, zajmował się m.in. za kolportażem prasy komunistycznej, rozrzucaniem ulotek i malowaniem haseł propagandowych.

### **Robotniczy uniwersytet**

Wiosną 1927 r. został po raz pierwszy zatrzymany przez Policję Państwową za udział w nielegalnej demonstracji. Kolejne aresztowanie miało miejsce w połowie roku z powodu odśpiewania „Międzynarodówki” w łódzkiej filharmonii.

W końcu 1926 r. wstąpił do Związku Młodzieży Komunistycznej (ZMK) – przybudówki Komunistycznej Partii Polski. Znany pod pseudonimem „Szajek” działał także w

łódzkiej komórce Międzynarodowej  
Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR).  
W ZMK był szeregowym działaczem, zajmował  
się m.in. za kolportażem prasy  
komunistycznej, rozrzucaniem ulotek i  
malowaniem haseł propagandowych.

Poważniejsze konsekwencje miały wydarzenia z jesieni 1927 r., gdy Charnam zaangażował się w organizację kampanii protestacyjnej przeciwko unieważnieniu listy komunistycznego Bloku Jedności Robotniczej w wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi, które odbyły się 9 października 1927 r. 24 listopada 1927 r. został aresztowany za zakłócenie inauguracyjnego posiedzenia nowo wybranej Rady, gdy wspólnie z innymi demonstrantami próbował wtargnąć do wnętrza gmachu z komunistycznym sztandarem. Prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z 19 kwietnia 1928 r. skazano go na 2 lata więzienia z zaliczeniem do wyroku dotychczasowego pobytu w areszcie.

Karę odbywał w więzieniach w Łodzi i Piotrkowie Trybunalskim. Według relacji jednego ze współwięźniów:

„Był zawsze w pogodnym nastroju. Odznaczał się delikatną, omal dziewczęcą urodą. Dla zabawy owijał niekiedy głowę białym ręcznikiem. Wtedy wyglądał jak dziewczyna, co wywoływało huraganowy śmiech w celi. Z tej racji ktoś obdarzył go przezwiskiem «Zośka»”.

Wiadomo, że protestował przeciwko ciężkim warunkom więziennym, brał udział w głodówkach. Towarzysom z KPP, na pytanie co będzie robił po opuszczeniu więzienia, miał odpowiadać:

„Będę głosił robotnikom prawdę”.

Na podstawie amnestii z 22 czerwca 1928 r. wyrok obniżono mu o połowę. Dzięki temu mógł opuścić więzienie już w końcu listopada 1928 r.

**„Towarzysz Harnam od kuli padł nam”**

Po zaliczeniu „robotniczego uniwersytetu”, jak komuniści nazywali odsiadkę w więzieniu, zaangażował się jeszcze intensywniej w działalność antypaństwową. Został m.in. wiceprzewodniczącym sekcji młodzieżowej utworzonego z inspiracji KPP z początkiem października 1929 r. Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego i Pokrewnych Zawodów w Łodzi. Dodatkowo z ramienia młodzieżówki związku wchodził w skład sekcji pończoszników. Jego specjalnością stały się antypaństwowe przemówienia podczas odbywających się najczęściej przed zakładami pracy tzw. masówek.

Jedna z nich, zorganizowana 24 października 1929 r. pod zakładami bawełnianymi Biedermanna przy ul. Smugowej skończyła się dla Charnama tragicznie.

Jego wystąpienie z okazji dwunastej rocznicy rewolucji bolszewickiej, w którym chwalił komunizm i Związek Sowiecki, przerwał wysłany na miejsce funkcjonariusz Policji Państwowej. Podczas próby zatrzymania, gdy Charnam starał się wyrwać, policjant w trakcie szamotaniny postrzelił go ze swojej broni. Rannego „Szajka” przewieziono natychmiast do szpitala, ale następnego dnia – 25 października, nie odzyskawszy przytomności zmarł. Z polecenia władz, które obawiały się rozruchów w mieście, jeszcze w tym samym dniu, późno w nocy odbył się pogrzeb Charnama na cmentarzu żydowskim w Łodzi z udziałem tylko najbliższej rodziny. Łódzcy komuniści próbowali urządzać symboliczny pogrzeb Charnama, z pustą trumną, ale policja szybko rozproszyła zgromadzonych, aresztując 18 osób.



**Głos Poranny z 25 października  
1929 r. donoszący na pierwszej  
stronie o śmierci Szymona  
Harnama**

Obszerną relację z wypadku przed zakładami Biedermanna zamieścił na swojej pierwszej stronie sympatyzujący z Polską Partią Socjalistyczną łódzki „Głos Poranny”. W numerze z 25 października, w artykule zatytułowanym *Strzał wywiadowcy policji ranił śmiertelnie działacza komunistycznego, Charnama*, można było przeczytać m.in.:

„Okolo godz. 4 m. 30 po poł., gdy robotnicy [...] fabryki Biedermanna zaczęli opuszczać mury fabryczne, jakiś młody człowiek przywoicie ubrany zaczął do wychodzących robotników wygłaszać przemówienie polityczne. Obecny na miejscu wywiadowca policji politycznej, widząc, iż koło przemawiającego zebrała się grupa robotników, zbliżył się szybko i chciał nieznajomego aresztować. Ten początkowo nie próbował się opierać, lecz potem uderzył kilkakrotnie agenta i usiłował uciec. Agent, widząc, że agitator stawia silny opór, wyjął rewolwer. Po chwili padł strzał, rozległ się jęk i nieznajomy runął na ziemię, zalewając się krwią. [...] Kula rewolwerowa kalibru 7,65 weszła w lewy bok, między 8 a 9 żebrem i wyszła brzuchem. Niebawem policji udało się stwierdzić, że rannym jest 21-letni Szaja Charnam, bezrobotny zamieszkały na ulicy Lipowej nr 12”.

Podobny opis przebiegu wydarzeń zamieścił na swoich łamach prorządowy „Głos Polski”, dodając jeszcze jeden istotny szczegół związany z użyciem broni przez policjanta:

„Agent, widząc, iż agitator stawia mu opór – pisano w dzienniku – wyjął rewolwer i zagroził użyciem broni. Agitator usiłował wytrącić rewolwer z rąk agentowi. Podczas szamotania padł strzał, a chwilę potem rozległ się jęk i nieznajomy runął na ziemię [...]”.

Krótko po śmierci Charnama swoje stanowisko w ocenie wypadków przed fabryką Biedermanna w oryginalny sposób wyraziło dwóch działaczy łódzkiego Związku Młodzieży Komunistycznej – Liza Namiot i Izaak Traube. Ułożyli poświęconą mu pieśń rewolucyjną. Fragment tego agitacyjnego i pełnego patosu utworu brzmi następująco:

*„Pięść się zaciska, gromadzi się gniew –*

*Znów robotnicza polata się krew:*

*Towarzysz Harnam od kuli padł nam,*

*Od faszystowskiej kuli psa,*

*Nieustraszony żołnierz czerwony,*

*Nam jego walka przykład da.*

[...]

*Dech nam zapiera, a z ócz bije żar,*

*Każdy swą myślą z Harnamem się zwart,*

*Wtem z defensywy szpik obrzydliwy*

*Podchodzi, mierzy. Słysząc huk.*

*On już się wije, woła: «Niech żyje*

*Powstanie zbrojne...», padł na bruk.*

[...]”.

## **Sprawa Edmunda Wasiaka**

Wywiadowcą, który owego feralnego dnia został wysłany na ul. Smugową był Edmund Wasiak – przodownik łódzkiej Policji Państwowej, służący w V Brygadzie (politycznej) Wydziału Śledczego Komendy Policji Państwowej m. Łodzi. Konsekwencje swojej interwencji, zakończonej śmiercią Charnama, poniósł dopiero po wojnie, choć już w 1929 r. komuniści mieli wydać na niego wyrok śmierci. 14 grudnia 1953 r. Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi skazał go na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. W uzasadnieniu wyroku w propagandowy sposób tłumaczono, że skazany z premedytacją zastrzelił Charnama, bo szczerze nienawidził komunistów:

„Wszyscy świadkowie jednomyślnie zeznają, że oskarżony Wasiak nie tylko nie miał potrzeby użycia broni wobec Harnama, lecz że zabił go powodowany nienawiścią do wszystkiego, co postępowe, nienawiścią do klasy robotniczej i jej najlepszych przedstawicieli – działaczy komunistycznych”.

Należy dodać, że był to drugi proces Wasiaka przed komunistycznym sądem. Po raz pierwszy został skazany już w 1947 r. na podstawie tzw. „sierpniówki” (dekret PKWN z 31 sierpnia 1944 r.), za współpracę z państwem niemieckim poprzez służbę w Kripo w latach 1939-1945. Otrzymał wówczas wyrok trzech lat więzienia, został pozbawiony praw publicznych i obywatelskich na dwa lata i przepadek całego mienia.



**Edmund Wasiak**



**Edmund Wasiak**

Wasiak więzienie opuścił w grudniu 1958 r. na podstawie ustawy z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności. Miał wówczas 63 lata. W uzasadnieniu postanowienia wydanego 24 września 1958 r. przez Sąd Wojewódzki w Bydgoszcy zaznaczono:

„Skazany odbył ponad połowę kary pozbawienia wolności, jest chory i jak wynika z opinii władz więziennych w okresie odbywania kary zachowywał się on nienagannie, a wobec tego można przewidywać, że po zwolnieniu będzie prowadził uczciwe życie człowieka pracy”.

Po wyjściu z więzienia mieszkał z rodziną w Łodzi. Zatrudnił się w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, w dziale administracyjno-gospodarczym. Nie pogodził się też z poniesioną karą za śmiertelne postrzelenie Charnama. Jeszcze w 1965 r., mając już ponad 70 lat, starał się o rewizję nadzwyczajną wyroku. Generalna Prokuratura po analizie zachowanych akt sądowych załatwiła jego sprawę odmownie.

### **Pamięć i propaganda**

Po wojnie łódzcy komuniści podejmowali różne działania upamiętniające postać Charnama, mimo iż nie był on działaczem robotniczym nawet z drugiego szeregu. Jego śmierć, przypadkowa, ale z rąk funkcjonariusza „sanacyjnej” Policji Państwowej, była wystarczającym pretekstem dla prowadzonej latami nachalnej propagandy o bohaterze i męczenniku – „Towarzyszu Harnamie”. Jego szczątki przeniesiono na łódzki cmentarz komunalny na Dołach, gdzie został pochowany w alei zasłużonych.



**Grób Szymona Harnama i  
Samuela Engela na Cmentarzu  
Komunalnym na Dołach w Łodzi  
(fot. Wikipedia/CC BY-SA  
3.0/Gapcior)**

Na jego pomniku, ze spolszczonym imieniem i nazwiskiem (Szymon Harnam) widnieje napis, że został zastrzelony przez „siepaczy sanacji”. Jego imię do niedawna nosiła jedna z ulic na łódzkich Bałutach, wytyczona w końcu lat czterdziestych. Był też patronem zakładów, przed którymi zginął. Znacjonalizowana po wojnie fabryka Biedermanna aż do 1991 r. nosiła nazwę: „Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Szymona Harnama”.

Po wojnie komuniści podejmowali różne działania upamiętniające postać Charnama, mimo iż nie był on działaczem robotniczym nawet z drugiego szeregu. Jego śmierć, przypadkowa, ale z rąk funkcjonariusza „sanacyjnej” Policji Państwowej, była wystarczającym pretekstem dla prowadzonej latami nachalnej propagandy o bohaterze i męczenniku.



Tam, w 1947 r., przy zakładowej świetlicy powstał zespół tańca ludowego o nazwie „Harnam”.

To najstarszy zespół folklorystyczny w Polsce, znany na całym świecie, który w 2000 r. otrzymał tytuł „Reprezentacyjnego Zespołu Województwa Łódzkiego”. Charnamowi poświęcona została także propagandowa książka wydana w 35. rocznicę jego śmierci i zatytułowana: *Strzał przed fabryką Biedermanna*. Jej autorem był Wiktor Lemiesz – historyk okupacji niemieckiej i redaktor łódzkiego „Głosu Robotniczego”. Podczas pracy nad publikacją skontaktował się z Wasiakiem, ale ten odmówił mu złożenia relacji o wydarzeniach 24 października 1929 r.

**COFNIJ SIĘ**